



OPATOWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

7,8/47,48

Lipiec-sierpień

1994

Powstanie Warszawskie



Sierpień

Lato idzie zapachem jak wino do głowy
Jak łubiny kwitnące jak siana suszone
Na sosnach kołtuniastych zmierzcha zawieszają kosy
Półksiężyc do żniwa na wodzie ostrzone

Więc rzeka w tatarakach kryta cieniem olszyn
Opiekunka poetów cichowoda Proszna
Różą zorzy zdobiona i szarfą błękitu
Kosą srebrną podzwania gdy uderzą wiosła

Powierzywszy poetom głębokość natchnienia
Salw bitewnych praecha w rechotaniu żabim
Piersią fali wstrzymuje jak kiedy Mickiewicz
Przekroczyć chciał jej brzegi prosząc o karabin

Nim mgła zetrze krajobraz i ścichnie głos wilgi
I nim sowa swą mądrość na skrzydłach wyważy
Znow staje nad głębią Asnyk z heliotropem
I pani Konopnicka na lirycznej straży

Jezioro

Przygodzickie

Jakże na twojej płaszczyźnie nie wstydzić się smutku
Jezioro rozłożyło się jak zamknięta brama
Na którego błękitach wypłynął łódka
Można rozpiąć wesołość jak w ogrodzie hamak

A jednak jest coś tutaj dlaczego się smucę
Co nawraca spojrzenie ku minionej burzy
Myśl o tym co wrogowi złożył domu klucze
I miast własnej Ojczyźnie Jej ciemności służył
Może kiedyś w czeluściach piekielnych zamknięty
Tęsknotą przeogromną zamknięcie wyważy
Wróci w worku pokutnym renegat wyklęty
W dno jeziora jak w bramę zapuka trzy razy

Chełmce

Od łąk prośniańskich ponad granat borów
Pod wiatr ciągnący ku gwiazdzie za chmurą
W oczach starej matki w siwej mgle wieczoru
Płynie kościół strzelisty na grzbiecie pagóra

Przepadł dąb grający i srebrne podkowy
W wioskowej balladzie zrabował świętego chramu
Świst-Poświst ze świętymi prowadzi rozmowy
Perun w wieżę ciska złotą włócznią gromu

Sierocego płaczu na wygonie nie ma
Na goryczy głodu sprawy niezawilej
Rodząca dawniej nędzę chuda chłopska ziemia
Obdarowana słowem którego nie było

Eligiusz Kor-Walczak

Literatura duńska

w bibliotece w Opatówku

Czytelnicy, którzy chcieliby bliżej poznać Danię poprzez literaturę tego kraju, znajdą w księgozbiórce biblioteki w Opatówku następujące pozycje o literaturze duńskiej:

- Kaszyński S., Krzysztofiak M: Literatura duńska. W: Dzieje literatur europejskich, T. 2, Warszawa 1983.
- Iwaszkiewicz J: Szkice o literaturze skandynawskiej, Warszawa 1977.
- Żygulski Z: Jan Christian Andersen, Warszawa 1956
- Meynell E: Andersen, Warszawa 1960.

Ponadto w naszym księgozbiórce znajdują się utwory wybitnych pisarzy duńskich. Zachęcam do przeczytania następujących książek:

Hans Christian Andersen /1805-1875/.

Najwybitniejszy baśniopisarz wszech czasów - "Baśnie". Biblioteka posiada różne wydania popularnych na całym świecie baśni Andersena.

Jedno z najładniejszych polskich wydań ilustrował Jan Marcin Szancer Baśnie dla czytelników w wieku od 5 do 100 lat.

Jens Peter Jacobsen /1857-1885/.

"Niels Lyhne", 1880.

Jest to klasyczna opowieść duńska pokazująca losy człowieka na światopoglądowym rozdrożu.

Herman Bang /1857-1912/.

"Przy drodze" /"Ved Vejen" 1886/.

Książka przedstawiająca postacie o duńskich rysach charakteru, tradycje duńskie, ludzkie wartości.

Martin Andersen Nexø /1869-1954/.

"Ditta" /"Ditte Menneskebarn"/.

Jest to historia biednej dziewczyny, która stała się ofiarą niesprawiedliwych stosunków społecznych. Książka posiada bogaty ładunek uczuciowy. Autor trafnie oddaje psychikę postaci.

Jørgen Franz Jacobsen /1900 - 1938/.

"Barbara". Powieść pisarza z Wysp Owczych oparta na autentycznych wydarzeniach z XVIII wieku.

Svend Aage Madsen /ur.1939/. - "Odwiedziny"

/"Besøget", 1963/. Autor poszukuje prawdy o czło- wieku, przedstawia swój pogląd na świat.



Karen Blixen /1885-1962/.

"Siedem fantastycznych opowieści" /"Syv fantastiske Fortaellinger", 1935/.

Autorka wprowadzając nastrój z pogranicza jawy i snu przekazuje arystokratyczne i rycerskie ideały.

"Pożegnanie z Afryką" /"Den Afrikanske Farm", 1937/.

Opisy przyrody i obyczajów ludów afrykańskich, zderzenie cywilizacji europejskiej z mentalnością ludów pierwotnych. Autorka darzy sympatią i szacunkiem mieszkańców Afryki.

Harald Herdal /1900-1978/ - "Wspomnienia"

/"Laereaar"/. Książka zawiera krytykę niesprawiedliwych stosunków społecznych.

Knud Vandemose Larsen /ur.1912/. - "Statek w butelce". "Skibet i Flasken"/. Proza marynistyczna.

Hans Scherfig - "Stracona wiosna". /"Det For- søgte Foraar", 1940/.

W formie pełnej humoru autor porusza temat wychowania młodzieży.

Leif Panduro /1923-1977/. - "Okna" /"Vinduerne", 1971/. Powieść z wątkiem sensacyjnym.

Peter Seeberg /ur.1925/. - "Pasterze" /"Hyrdet", 1970/. Pisarz wskazuje niebezpieczeństwo, jakim jest dla współczesnego człowieka sens życia zredukowany do produkcji i konsumpcji dóbr materialnych.

Ole Sarvig /1921-1981/.

"Nie zapomnij". Powieść mieszcząca się w satyryczno-oby- czajowym nurcie literatury duńskiej. Przedstawia przeży- cia emigranta, który powró- cił do kraju w poszukiwaniu ukochanej kobiety.

Hans Jørgen Lembourn. "Nadejdzie dzień" /"Der Kom- mer En Dag"/. Książka psychologiczna przeznaczona dla ludzi młodych, której tematem jest małżeństwo.

Ulla Ryum /ur.1937/. - "Nocny ptak"

/"Natsangersken", 1963/, "O dniu wczorajszym" /"Noter om Igaar"/. Utwory o ludziach samotnych.

Jadwiga Bunclerowa

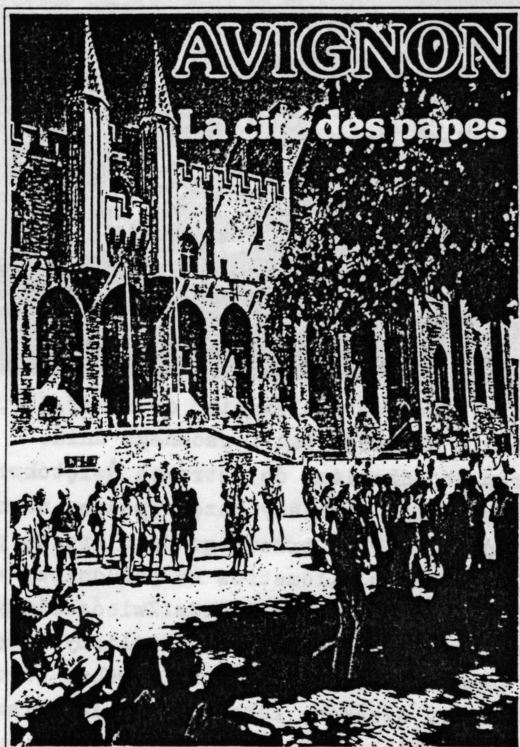


Wakacyjna pocztówka z Awinionu

Awinion /Avignon/ to dziś duży ośrodek turystyczny i handlowy we Francji; dawna kolonia rzymska /Avenio/, w średniowieczu w posiadaniu Prowansji, do 1797 r. należał do papieżstwa, później włączony do Francji.

Awinion, nazwany stolicą papieży, słynie z niezwyklej, monumentalnej budowli. Jest nią pałac papieski, który fascynuje co roku pół miliona turystów zwiedzających tę fantastyczną, "zakotwiczoną" na skałach konstrukcję. Wielkie i przestrzenne sale z arrasami i freskami na ścianach przywodzą na myśl dawną świetność złotego wieku XIV, kiedy pałac papieski i jego otoczenie uczyniły z miasta centrum świata artystycznego.

Trzeba tu przypomnieć fakty z historii. W 1305 r. Kolegium Kardynalskie było podzielone na dwie frakcje: francuską i włoską. Po 11 miesiącach został wybrany kandydat Francuzów: Klemens V. Ten wybór zapoczątkował tzw. niewolę awinionską papieży, która trwała 70 lat. Klemens V uległ naciskowi francuskiego króla i od roku 1309 rezydował w Awinionie.



Kolejnych sześciu papieży było również Francuzami, ponieważ zyskali przewagę w Kolegium. W jednej z sal na ścianach znajdują się portrety siedmiu papieży, co ciekawe wszyscy mają podobne rysy twarzy, tak uwiecznili ich malarze.

Decydujące znaczenie dla tzw. babilońskiej niewoli papieży /w nawiązaniu do tekstów biblijnych/ miała zależność papieży od francuskiego dworu. Dalej za siedzibą papieską, rzeka Rodan opasuje miasto swym ramieniem. Woda pluszcze uderzając o most. Most-symbol Awinionu i mit. Mit, bo piosenka i obrazy zainspirowane przez nią niewłaściwie tłumaczą rzeczywistość miasta, ponieważ nigdy nie tańczono na tym słynnym moście Świętego Benezeta, ale kto mógłby powiedzieć, ile romansów zawiązało się przy

dźwiękach piszczałek i bębenków wygrywających słynną piosenkę "Sur le Pont D'Avignon" /Na moście w Awinionie/:

"Na moście Awinion
wszyscy tam i tańczą,
Na moście Awinion
wszyscy tam w kółeczko".

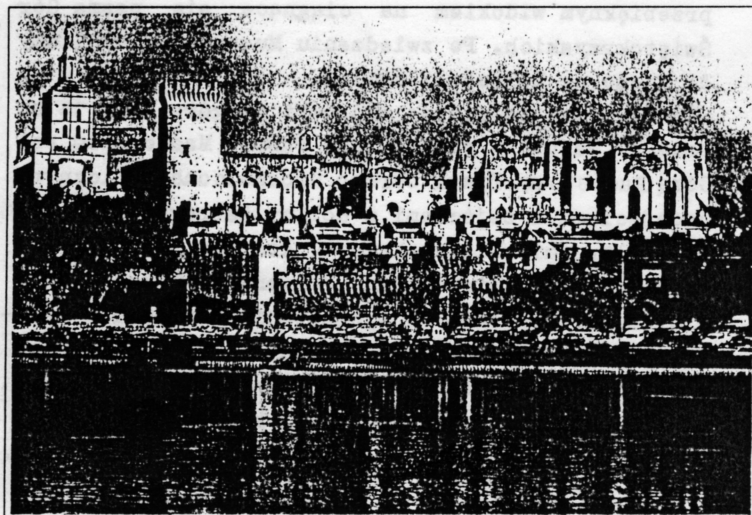
Tam, na sławnym moście z 4 przęsłami, które mu pozostały. Most pierwotnie wsparty na filarach pochodzenia rzymskiego, następnie w latach 1177 - 1185 zbudowany z drewna.



Tradycja przekazuje, że praca ta była inspirowana przez głosy z niebios skierowane do Benezeta, który był zwykłym pastuskiem z Vivare, i który pociągnął za sobą ludzi do tego przedsięwzięcia.

Porwany przez dużą wodę w 1226 roku, most został odbudowany już w konstrukcji twardej, co jednak go nie uchroniło przed uszkodzeniami na skutek przybierania wód Rodanu, aż do powodzi w 1669 roku, która pochłonęła większą część mostu. I stąd dzisiejszy, charakterystyczny wygląd mostu Świętego Benezeta, znanego światu jako most w Awinionie.

Anna Burkowa



Pozdrowienia z Gór Świętokrzyskich

W minionym roku szkolnym wycieczki szkolne dały uczniom okazję zwiedzenia różnych zakątków Polski. Większość z nich odbyła się z okazji Dnia Dziecka. Młodsze dzieci były na jednodniowych wycieczkach w Poznaniu, Kórniku i Rogalinie. Inne pojechały Szlakiem Piastowskim. Starsze były w Sudetach i w Górach Świętokrzyskich.

W połowie maja, a więc jeszcze przed szczytem turystyki szkolnej, zorganizowałem klasową cztero-dniową wycieczkę "Po Ziemi Kieleckiej". Relację z tej wycieczki zamieszczam w "Opatowianinie" rozmysłnie. Wiem, że członkowie TPO wyjeżdżają na wycieczki jednodniowe i rejon najbliższych okolic został już zaliczony. Proponuję więc Góry Świętokrzyskie.



DĄB „BARTEK”

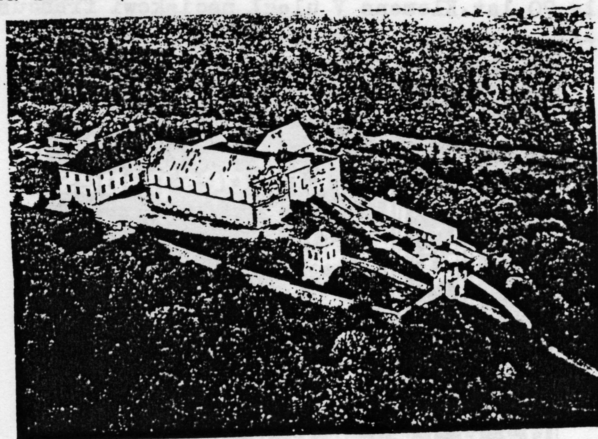
Autokarem do Kielc przejechaliśmy w 4 godziny. Około 12 spotkaliśmy się z przewodnikiem na 8 kilometrów przed Kielcami, w Miedzianej Górze. Autobus odeszliśmy na parking, a sami bez plecaków wyruszyliśmy na 4 kilometrową wędrowkę do Oblęgorka, do Muzeum Henryka Sienkiewicza. Dzieciaki miały okazję zmierzyć się z Górą Baranią. Wysięk był nagrodzony przepięknym widokiem na ciągnące się pasma Gór Świętokrzyskich. Po zwiedzeniu Muzeum dojechaliśmy do Kielc na kolację i nocleg.

Drugi dzień to piesze wędrowki po górach na 16 km szlaku. Najpierw przeszliśmy Pasmem Masłowskim pod Górą Radostową. Trasa bardzo urozmaicona z licznymi podejściami i zejściami w doliny. Zatrzymaliśmy się przy olbrzymim bloku skalnym, który w jednej z legend nazwano Diabelskim Kamieniem. Ponoć diabeł nie chciał dopuścić do wybudowania kościoła w Świętej Katarzynie. Dźwigany potężny głaz przerastał nawet diabelskie siły i lot odbywał się bardzo wolno. Pianie kogutów, zwiastujące koniec diabelskiej mocy, zaskoczyło czarta w sporej odległości od celu.

Szatan musiał porzucić natychmiast niesiony kamień, który pozostał w tym miejscu po wsze czasy. W tym dniu weszliśmy jeszcze na dwa szczyty Łysogór. Najpierw na Łysicę - 612 m n.p.m., weszliśmy chyba w rekordowym tempie. Stało się to za przyczyną rywalizujących dziewcząt z kl. IVb i VIa o tytuł pierwszej czarownicy, tj. tej, która pierwsza znajdzie się na szczycie góry. Na Łysicy 24 czerwca każdego roku odbywa się zlot czarownic z całej Polski.

Drugim szczytem była Łysa Góra, na której znajduje się Święty Krzyż - pobenedyktynski zespół klasztorny. W zabudowaniach klasztoru znajdują się dwa muzea prowadzone przez obecnych gospodarzy Oblatów Najświętszej Marii Panny - Muzeum Misyjne oraz Muzeum Przyrodniczo-Leśne Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Poznaliśmy historię i dzieje klasztoru. W podziemiach bogato polichromowanej kaplicy Oleśnickich znajduje się krypta ze z mumifikowanymi zwłokami Oleśnickich oraz rycerza, w którym podanie dopatruje się znanego rycerza z "Ogniem i mieczem" księcia Jeremiego Wiśniowieckiego.

Górę porasta puszcza jodłowo-bukowa. Tylko północne jej zbocze zalegają nieporośnięte lasem rumowiska skalne, tak zwane gołoborza.



Zejście "Traktem Królewskim" do Nowej Słupii było ostatnim akcentem tak forsownego dnia. Autokarem dojechaliśmy do Ostrowca Świętokrzyskiego. Tutaj w PTSM mieliśmy bazę wypadową na następne dwa dni. Od rana trzeciego dnia trochę popadało. Kilkadziesiąt kilometrów na południowy-wschód w Ćmielowie znowu upalna pogoda. Zwiedzaliśmy Fabrykę Porcelany w Ćmielowie. Podziwialiśmy zręczne dłonie pracowników fabryki przy wyrobie porcelanowych talerzy, dzbanów, kubeczków, lalek oraz ich ręczne malowanie. Grzeczne i uśmiechnięte buzie naszych dzieciaków spodobały się chyba pracownikom, bo wszyscy obdarowani zostali drobnymi upominkami. Po godzinie jazdy znaleźliśmy się w Sandomierzu. Zaparkowaliśmy autokar przy skarpie. Zjedliśmy 130 kanapek w 10 minut popijając "Helleną".

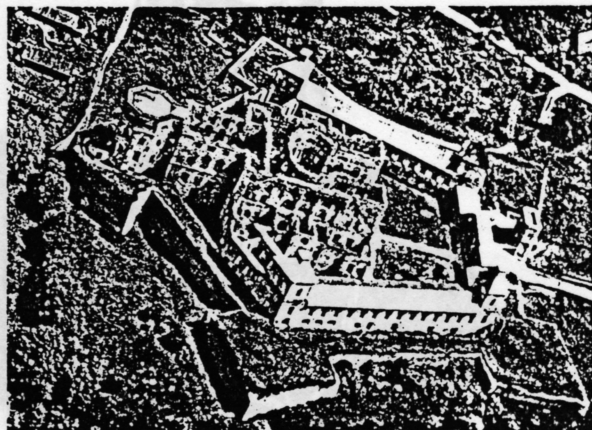
Sandomierz to miasto muzeum, to historia Polski. Nie sposób wymienić wszystkich obiektów przez nas zwiedzanych. Wrażenie na pewno zrobiły lochy sandomierskie. Przeszliśmy trasę około 400 metrów korytarzami sięgającymi miejscami do 12 m poniżej poziomu terenu. Bramą między dwiema budowlami tzw. "Uchem Igielnym" wyszliśmy na niższy poziom miasta kierując się do kościoła św. Jakuba, jednej z pier-

wszycy świątyni wzniesionej z cegły. Od kościoła św. Jakuba szliśmy w kierunku spichlerza Wąwozem Królowej Jadwigi, najpiękniejszym lessowym wąwozem o ścianach dochodzących do 10 m wysokości.

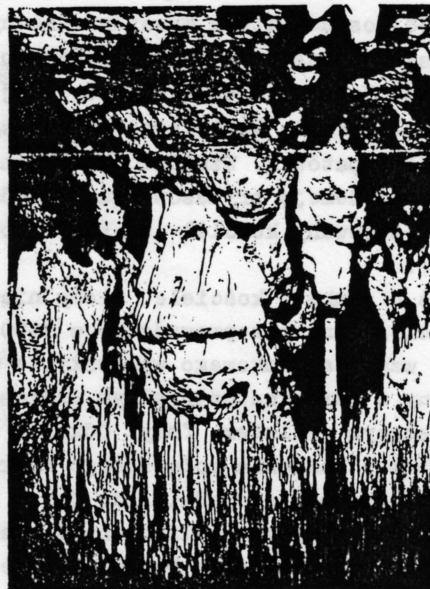
W drodze powrotnej do schroniska dojechaliśmy jeszcze do wsi Ujazd, gdzie znajduje się imponująca ruina twierdzy, zamku Krzyżtopór budowanego w latach 1631-1644, rezydencji wojewody sandomierskiego Krzysztofa Ossolińskiego. Budowla miała tyle okien-ile dni w roku, pokoi - ile tygodni, sal - ile miesięcy, wież - ile kwartałów. Sala jadalna miała kryształowy strop-akwarium. W stajniach były marmurowe żłoby. Lustra w otworach okiennych odbijały światło dzienne oświetlając pomieszczenia stajenne znajdujące się w piwnicach.



ZIEMIA KIELECKA



Zamek Krzyżtopór



Jaskinia "Raj"

W ostatnim 4 dniu pogoda się zmieniła. Wróciliśmy do Kielc. Najpierw pojechaliśmy na Karczówkę, górę z rezerwatem krajobrazowo-leśnym. Na szczycie wznosi się barokowy zespół klasztorny z XVII w. Na zboczach góry występują głębokie zapadliska. Są to ślady szybów górniczych z XVI w., w których wydobywano galenę. W 1646 roku natrafiono na ogromną bryłę kruszcu. Wykonano z niej trzy rzeźby. Największą z nich, przedstawiającą patronkę górników św. Barbarę, umieszczono w kaplicy tutejszego kościoła. Kadzielnia należy do głównych atrakcji Kielc. Jest to wyniosłe, częściowo skaliste wzgórze przecięte wyrobiskami dawnych kamieniołomów. Po zakończeniu prac wydobywczych, wzgórze wraz z olbrzymim wyrobiskiem, na którego dnie utworzyło się malownicze jeziorko, zagospodarowano tworząc unikalny teren rekreacyjny.

Ostatni obiad zjedliśmy w stołówce Zespołu Szkół Gastronomicznych. Nasze dzieciaki mogły podziwiać starsze koleżanki i kolegów z Technikum Gastronomicznego jak z uśmiechem, gracją i zręcznością roznosili obiady do stolików.

O godzinie 20 byliśmy już w Opatówku.

Jan Kowalkiewicz

Członków i sympatyków Towarzystwa informujemy, że zorganizujemy 2 dniową wycieczkę w Góry Świętokrzyskie, o ile będzie takie zapotrzebowanie.

Termin wycieczki planujemy na 15 - 16 października /sobota, niedziela/.

W programie: Oblęgorek, Jaskinia "Raj", Opatów, Ujazd, Święty Krzyż, Kielce. Koszt wycieczki około 350-400 tysięcy złotych.

Remanenty powyborcze

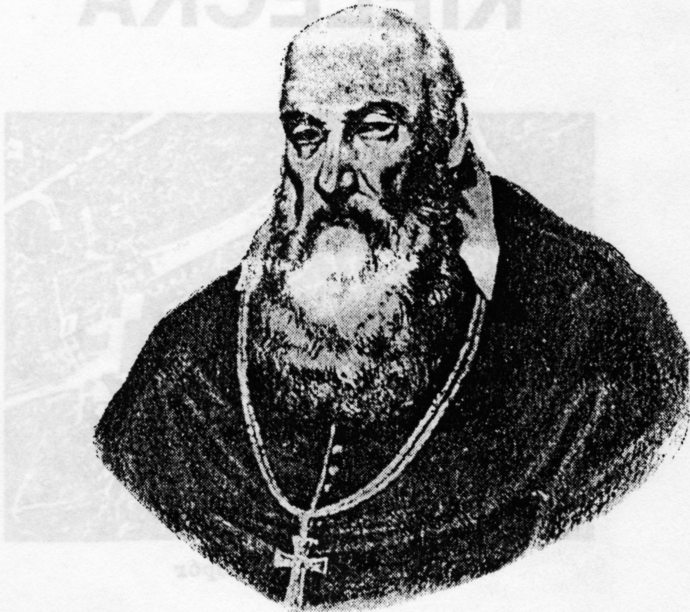
Dnia 5 lipca 1994 roku odbyła się I Sesja Rady Gminy w Opatówku, na której wybrano władze Gminy. Przewodniczącym Rady Gminy został mgr Stefan Kobiński, wiceprzewodniczącymi: Sylwester Ludwiczak i Andrzej Michalski.

Wójtą został ponownie mgr inż. Czesław Jaskiewicz. W skład Zarządu weszli:

- Eugeniusz Dybioch
- Andrzej Pływaczyk
- Jerzy Tyłczyński
- mgr inż. Stefania Wiewiórkowska
- mgr inż. Jan Wolf

Zarząd TPO i Redakcja "Opatowianina" życzą nowo wybranym władzom wielu sukcesów i owocnej pracy dla dobra naszej społeczności.

Jarosław Bogoria Skotnicki



Arcybiskup Jarosław Bogoria Skotnicki

Wśród postaci, które wywarły znaczny wpływ na losy naszego miasteczka, był arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria Skotnicki. W drugiej połowie XIV w. wyjednał u króla Kazimierza Wielkiego prawa miejskie dla Opatówka. Wzniósł także zamek przeznaczony na rezydencję prymasów gnieźnieńskich i jednonawowy mурowany kościół w stylu gotyckim pw. Św. Doroty.

Dziś o zamku i kościele wiemy niewiele. Badania archeologiczne przeprowadzone w 1990 r. obejmujące część wzgórza zamkowego wykazały, że zamek był usytuowany w parku na naturalnym wzniesieniu nad stawem będącym reliktem fosy. Odkryto fragmenty fundamentów z kamienia połączonego zaprawą wapienną, których grubość dochodziła do 1,1 m oraz fragmenty ścian przyziemia wylicowanych cegłą palcówką. Musiały to być solidne budowle. Przetrwały bowiem ponad 400 lat.

Kim był arcybiskup Jarosław Bogoria Skotnicki? Urodził się w 1276 r. prawdopodobnie w Skotnikach w Sandomierskiem. Pochodził z możnego rodu, którego członkowie piastowali ważne stanowiska w Małopolsce.

W latach 1316-1322 przyszły arcybiskup studiował prawo i teologię na Uniwersytecie w Bolonii oraz został mianowany jednym z rektorów tego uniwersytetu. W tym czasie władze Bolonii, nie mogąc poradzić sobie z wybrykami niektórych studentów, skazały jednego z nich - Anglika - na karę śmierci za cudzołóstwo. Na znak protestu studenci pod wodzą rektora Jarosława Bogorii ze Skotnik opuścili miasto, które głównie z nich żyło. Konflikt zakończył się dzięki mediacji papieża Jana XXII a na znak ugody postawiono w 1322 r. kaplicę, w której do dziś można oglądać tablicę upamiętniającą Jarosława Bogorię Skotnickiego.

W tym samym roku Jarosław Bogoria Skotnicki wrócił do kraju, brał udział w wyprawach wojennych a mając 47 lat rozpoczął karierę duchownego. Piastował szereg ważnych urzędów kościelnych a po śmierci arcybiskupa Janisława został wybrany nowym arcybiskupem gnieźnieńskim. Wybór ten został zatwierdzony w dniu 27.06.1342 r. przez przychylnego Polsce papieża Jana XXII z Awinionu.

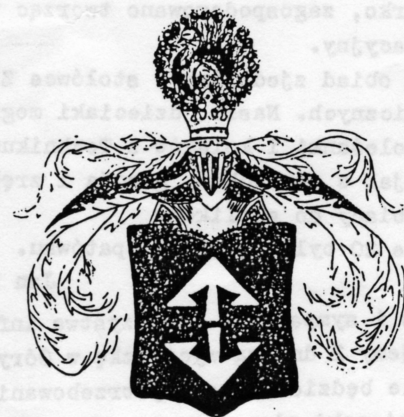
Arcybiskup Bogoria ze Skotnik był jednym z najbliższych współpracowników króla Kazimierza Wielkiego. Brał czynny udział w rokowaniach króla z Krzyżakami zakończonych pokojem kaliskim w 1343r. uczestniczył w wytyczaniu granicy między Polską a ziemiemi krzyżackimi. Jako doskonały prawnik brał udział w przygotowaniach statutów wiślicko-piotrkowskich, które były podstawowym zbiorem prawa, głównie sądowego i stanowiły załączek kodyfikacji ogólnopolskiej. Przygotował kodyfikację ustawodawstwa kościelnego i ogłosił ją na synodzie prowincjonalnym, który odbył się w Kaliszu w kościele Św. Mikołaja w styczniu 1357 roku.

Jarosław Bogoria Skotnicki wiele razy występował jako sędzia rozjemczy w sprawach spornych między możnawładcami a także między królem a biskupem krakowskim Janem Grottem. Był zwolennikiem silnej władzy królewskiej i pokojowej polityki wobec Krzyżaków. Współdziałał z królem przy zakładaniu Uniwersytetu w Krakowie.

Arcybiskup Skotnicki jako administrator kościelny lokował około 100 wsi, tworzył nowe parafie, regulował dziesięciny, realizował ambitne plany budowlane. Zbudował nową katedrę gotycką wg wzorów włoskich i francuskich w Gnieźnie. Wzniósł i uposażył kościoły w Kurzelowie, Opatówku, Uniejowie, Skotnikach, budował zamki w Łowiczu, Uniejowie, Opatówku oraz dwory arcybiskupie w Gnieźnie, Kaliszu, Wieluniu i Łęczycy.

Żył prawie 100 lat. Dotknięty ślepotą zrezygnował z funkcji arcybiskupa na rzecz swojego siostrzeńca Janusza Suchegowilka w 1371 roku. Od 1374 r. przebywał w klasztorze Cystersów w Łądzie. Zmarł 17 września 1376 r. na dworze arcybiskupim w Kaliszu. Został pochowany w katedrze gnieźnieńskiej, w kaplicy, którą przygotował dla siebie wcześniej.

Jadwiga Bunclerowa



Bogoria

Urząd Stanu Cywilnego zanotował

AKTUALNOŚCI

urodzenia

Czerwiec

Lipiec



Gruszka Piotr Szymon	Opatówek
Antczak Dawid Marcin	Warszew
Jarczewska Natalia Maria	Opatówek
Ugorna Beata	Sierzchów
Ząbczyński Mateusz	Sierzchów
Cozaś Piotr	Tłokinia Kościelna
Tułacz Damian	Tłokinia Wielka
Wanga Hubert	Opatówek
Szewc Ewelina	Chełmce
Raniś Alicja	Opatówek

śluby



Dziedzic Arleta
Strojwąg Dariusz Stanisław

Bąkowska Arleta Magdalena
Praisz Piotr Krzysztof

Myłnarczyk Honorata
Mania Sławomir Józef

Ganczarek Sylwia Anna
Lepiemne Frederic Lambert

Gwóźdź Honorata Małgorzata
Wolniaczyk Jacek Arkadiusz

zgony



Chojnowska Rozalia	Sierzchów	90 lat
Więckowski Czesław	Rajsko	68 lat
Kubasiak Marianna	Chełmce	85 lat
Wojtaszek Stanisław	Nędzierzew	84 lata
Druciarek Stanisław	Szałe	75 lat
Wejman Walenty	Opatówek	79 lat
Wanga Zygmunt	Nędzierzew	86 lat
Młynek Józefa	Chełmce	87 lat
Nawrocka Marianna	Opatówek	85 lat
Cieplucha Tomasz	Opatówek	20 lat
Kulawinek Anna	Szałe	83 lata

Europę centralną, w tym całe terytorium Polski nawiedziła nienotowana od dziesięcioleci fala upałów. Od 26 czerwca br. do 8 sierpnia br. przy braku opadów i prawie bezchmurnym niebie temperatura w ciągu w godzinach południowych wahała się od 30 do 36°C. Wg Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Oddział w Poznaniu w m-cu lipcu br. opady dla Kalisza wynosiły w br. zaledwie 39 mm, podczas gdy rok wcześniej 90 mm./norma wieloletnia dla tego obszaru wynosi dla lipca 84 mm/.

Długotrwała susza spowodowała poważne straty w rolnictwie, szczególnie w produkcji roślin okopowych, warzyw i owoców. Należy się liczyć z poważnym wzrostem cen detalicznych produktów żywnościowych.



Szukając ochłody przed bezlitosnymi upałami, każdy kto mógł korzystał z kąpieli. Mimo licznych ostrzeżeń więcej niż w innych latach zanotowano utonięć. Tragedia nie ominęła i Opatówka, utopił się 19 letni Tomasz C.



Kończy się remont elewacji bloku nieszkalnego przy ul. Kościelnej. Trudno powiedzieć jaka będzie ona trwała, czas pokaże, ale już dzisiaj można podziwiać nowoczesną technologię, dobrą organizację pracy i ciekawą kolorystykę.

Również sprawnie przebiegają prace przy tzw. duńskim domu, który co tu ukrywać zaskakuje nowatorskim technologicznym.

CENY - CENY - CENY

Chleb	800 g	6.500
Mleko but.	1 l	4.700
Masło extra	250 g	11.500
Bułka zw.	szt.	1.200
Mąka pszenna	kg	7.500-7.600
Ser twarog.	kg	35.000
Ser żółty	kg	65.000-78.000
Schab	kg	62.000-72.000
Wołowina bk	kg	78.000-82.000
Wołowina zk	kg	45.000-56.000
Szynka got.	kg	110.000-130.000
Baleron	kg	95.000
Kiełbasa zw.	kg	54.000-52.000
Cukier	kg	14.500

USD - średni kurs, kupno/sprzedaż 22.632/22.753

Pensja nauczycielska:
/wynagrodzn. zasadnicze brutto 3.550.000 zł
po 15 latach pracy/.

Romuald Rogoziński

Między dyletanctwem a prostactwem

W czerwcowym numerze "Opatowianina" na prośbę p. Romana Hauka, zamieściliśmy pełny tekst notatki pt. "Upiększanie świątyni", a pod tekstem, krótkie wyjaśnienie od redakcji, sądząc że autor zorientuje się jaką popełnił pomyłkę w interpretacji tekstu "Historia Opatówka" zaczerpniętego z Tygodnika Religijno-Społecznego Organizacji Parafialnych "Dobry Pasterz" i prześle stosowne sprostowanie. Nic się takiego nie stało i zespół redakcyjny uważa za stosowne sprawę ostatecznie wyjaśnić.

W m-cu marcu br. rozpoczęliśmy przedruk tekstu opublikowanego w tygodniku "Dobry Pasterz" /numer z czerwca 1931 r./ zatytułowanego "Historia Opatówka", uznając jego treści za wartę upowszechnienia.

Artykuł w "Dobrym Pasterzu" redagowany przez autora podpisującego się inicjałami X.L.A. od początku do końca dotyczył wydarzeń bardzo odległych w czasie, a wszelkie zawarte w nim stwierdzenia dotyczące opatowskiej świątyni odnoszą się do początku lat trzydziestych.

Pan Roman Hauk, mimo, że już w pierwszych słowach swojego artykułu zastrzega się "uważnie śledzimy wszelkie dywagacje" właśnie na skutek nieuwagi /bo jak to inaczej wytłumaczyć/ opierając się na irracjonalnych przesłankach atakuje autora artykułu sprzed 63 lat.

Myląc dwudziestolecie międzywojenne z połową lat dziewięćdziesiątych w sposób absurdalny zarzuca autorowi artykułu z "Dobrego Pasterza" wtrącanie się do spraw administrowania opatowską parafią, przypisując mu futurystyczną moc naznaczania nowego proboszcza w Opatówku i to z 63 letnim wyprzedzeniem. Gdyby tak zachował się amator, można z życziwym pobłażaniem tylko się uśmiechnąć. Ale autor artykułu jest przecież historykiem. Przenoszenie intencji zawartych w tekście pisanym 63 lata temu na grunt dzisiejszej rzeczywistości, przypomina trochę pomyłkę ucznia szkoły podstawowej, który szkockiego noblistę Fleminga pomylił z flamingiem.

Z pokorą przyjmujemy każde uwagi dotyczące naszej pracy, a już szczególnie, jako amatorzy cenimy sobie uwagi profesjonalistów, pod jednym wszak warunkiem, że mają one racjonalne motywacje.

Redakcja "Opatowianina"

P.S. Prezes TPO, co podkreślamy z całą stanowczością był przeciwny wydrukowaniu tego wyjaśnienia, To jego prywatna sprawa. Ale zespół redakcyjny ma moralny obowiązek obrony dobrego imienia człowieka, który pisząc przed 63 laty o Opatówku nie naruszył ani prawa, ani dobrych obyczajów. Skłania nas do tego również fakt, że z pewnością autor ten już nie żyje i sam bronić się nie może.

Jak można przeczytać w roczniku diecezji włocławskiej z 1978 r. w bliskim nam sąsiedztwie żył i pracował urodzony w 1891 r. i wyświęcony na kapłana

17 czerwca 1920 roku ks. Leśniewski Apolinary - członek Kapituły kolegiaty kaliskiej, członek Rady Nadzorczej Kurii Diecezjalnej we Włocławku, delegat biskupa ordynariusza do wizytacji kanonicznych, Protonariusz Apostolski Supra Numerum i wreszcie od 1945 roku proboszcz Kościoła parafialnego p.w. Wszystkich Świętych w Sieradzu.

Przypuszczamy, że autor sygnujący swój tekst inicjałami X.L.A. posądzony przez p. Hauka o prostackie manieri i ks. Leśniewski Apolinary, to jedna i ta sama osoba.

KRONIKA STRAŻACKA



Mimo fali upałów i długotrwałej suszy w naszej gminie było stosunkowo niewiele pożarów. Dwa razy paliło się poszycie leśne i sześć razy słoma na polach po kombajnie m. in. w Józefinie ok. 5 ha i Michałowie ok. 2 ha.

Przyczyną pożarów była jak zwykle nieostrożność ludzka - zaproszenie ognia. Czynni strażacy mieli trochę pracy, ale nie próżnowali też członkowie Zarządu, a zwłaszcza prezes.

Kosztem około 40 mln zł prowadzono remont sali w remizie OSP w Opatówku.

- smarowanie dachu remizy,
- wymiana instalacji elektrycznej,
- wymiana okien z drewnianych na plastikowe,
- wykonanie podbitki sufitowej z płyt laminowanych.

Remont jeszcze trwa, /malowanie klatki schodowej/. Pozostanie nam jeszcze remont podłogi, która jest podziurawiona przez damskie szpileczki, ale na to w tej chwili brak funduszy.

Mamy nadzieję, że nowa Rada Gminy doceni wysiłki strażaków i wspomże naszą działalność.

druh
Roman Wardęcki

Redaguje zespół w składzie:

Jadwiga Bunclerowa, Anna Burkowa, Magdalena Krytkowska, Jan Kowalkiewicz, Stanisław Kuś, Danuta Nowakowska, Elżbieta Rogozińska, Romuald Rogoziński, Roman Wardęcki, Jadwiga Warszevska.

Współpraca: Dariusz Żywiołowski

Maszynopisanie: Ryszard Michalski

Druk: A.W. Holding Błaszkki

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Opatówka
Gminna Biblioteka Publiczna